

RURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry tekst—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) i t. p. reklama rekł. nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łanowy, na IV stronie 10-cio łanowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

„Realny” program monarchistów

Ostatnia moralna przegrana naszego Sejmu wywołała na łamach prasy monarchistycznej huczne brawa hurra-entuzjazmu. A nad tem wszystkim góruje głos wileńskiego „Słowa” z artykułem p. Cat'a: „Niech żyje monarchja” na czele.

Oczywiście każdemu wolno mieć swoje zdanie i przekonania swe „uwiecznić” w prasie, więc nie o to mi chodzi. Jednakowoż są jeszcze i inne powody, dla których chciałbym zakwestjonować tezy p. Cat'a.

Prasa od niepamiętnych czasów odegrała dużą rolę w urabianiu poglądów na zagadnienia polityczne wśród mas. Jeszcze przed wojną na gruncie francuskim zrodził się protest przeciwko wolności słowa, nadużywanej dla pewnych celów politycznych. Tragiczny wypadek z Pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej wyraźnie wskazał, do jakich nieobliczalnych skutków może doprowadzić niesumlenna prasa endecka.

Otóż główną tezą p. Cat'a jest, że zabagnione stosunki w Polsce może uleczyć jedynie monarchja. Winę wszystkiego złego ponosi polski parlamentaryzm, w szczególności polski Sejm, który corychlej należy rozpedzić na cztery wiatry.

Jak widzimy, program czysto negatywny. Przedewszystkiem konstatacja się fakt oczywisty, że w Polsce jest źle, następnie udawanie się, że temu jest winien nasz ustrój państwowy, a jako cudowne lekarstwo na te nasze niedomagania: „Niech żyje monarchja”.

Podejrzmy do zagadnienia „wiar” naszych monarchistów z innej strony. Przyjmujemy ich program negatywny i pytamy o pozytywny. Na to odpowiada p. Cat, że jedynie stronictwem w Polsce, które ma swój program, są monarchiści. Wydaje mi się to twierdzenie trochę ryzykowne. Przedewszystkiem mają też swój świetnie zorganizowany program i komuniści, a nawet, choć nieliczni, polscy faszyci.

Nawet ich programy, obok negatywnego, w którym dorównują monarchistom, mają „wypróbowane” programy pozytywne. Doświadczenia dostarczyły i dostarczają ile chcąc rządy Rosji Sowieckiej i faszystowskich Włoch i Litwy.

Co zaś do pozytywnego programu monarchistów, to tu spotykamy pewne trudności. Przedewszystkiem, czy monarchja absolutna z czasów św. p. Rosji z przed 1905 roku, lub Francji przedrewolucyjnej, czy też monarchja konstytucyjna, lub co gorzej—parlamentarna. I tu już doprawdy mamy kłopot z tego bogactwa form wybrnąć.

Nasza dawna monarchja stanowa z stanowczą przewagą stanów oczywiście p. Cat'a nie zadowolili. Absolutyzm cesarza „Wschodniej”, przypuszczam, że podobnie. Ratunek doktrynie monarchistycznej przynosi Anglja. Ale w Anglii niestety też rządzi parlament i jeszcze nie było wypadku w dziejach tego narodu, by król nie udzielił gabinetowi dymisji wskutek votum nieufności Izby Gmin. Prawa i wolności konstytucyjne obywateli angielskich nie ośmielił się nikt, żaden monarcha złamać. Np. od czasu istnienia tajemnicy korespondencji historia liczy tylko 6 (sześć) wypadków otworzenia listu przez angielskie władze bezpieczeństwa.

Stąd też w Anglii pojęcia co wolno, a czego nie wolno są już zdawna określone i rozgraniczone i tego nikt nie ośmielił się naruszyć.

W dzisiejszej nauce ustalili się poglądy, że już monarchja konstytucyjna, nie mówiąc o parlamentarnej, nie jest monarchją jako coś przeciwstawnego republice. Z momentem kiedy już w monarchji konstytucyjnej monarcha zostaje uznany za organ narodu, kiedy przestaje powoływać się na prawo własne, nie możemy mówić o monarchji w ścisłym tego słowa znaczeniu. Monarchja prawdziwa to monarchja z „taski Bożej”, to jest ustrój, w którym monarcha panuje na mocy własnego prawa.

Otóż dziś takie monarchje prawdziwe należą już do przeszłości historycznej i jedynie w stosunkach azjatycko-afrykańskich są jeszcze do pomysłenia. Wszystkie zaś formy monarchji współczesnych są pewnym przejściem do formy dziś panującej, mianowicie do formy republiki parlamentarnej. Narody kulturalne, dla których praworządność nie jest frazesem, narody stojące wysoko pod względem wyrobienia politycznego, są naogół konserwatywne i niechętnie przyjmują pewne zmiany ustrojowe.

Dlatego też i naród angielski, do dziś rządzony prawem zwyczajowym, umie nawiązać i kontynuować ciągłość historyczną. Kult tradycji sprawia, że najradykałniejsi reformatorzy ustroju państwowego Anglii nie myślą o usuwaniu monarchji—symbolu jedności historycznej starej Anglii ze współczesną.

Co innego jest u nas, narodu, który zupełnie zerwał nić tradycji, łączącą nas z dawną Polską szlachecką, która w dodatku tylko de nomine była monarchją. Dlatego też program monarchistów w Polsce dzisiejszej zasadniczo nie znajduje podstaw realnych, ani w historii dawnej Polski, ani w przykładach państw współczesnych.

Można krytykować dzisiejszą naszą konstytucję, można krytykować ustrój demokratyczny, wyrosły na obcym gruncie, i zaszczerpiony u nas przez ludzi nie liczących się ze smutną polską rzeczywistością, ale ta krytyka powinna być prowadzona pod kątem widzenia nie abstrakcyjnych idealnych wartości, lecz pod kątem widzenia niedopasowania naszej dzisiejszej konstytucji do rzeczywistego polskiego życia. Należy sobie uświadomić tę prawdę, że dany ustrój państwowy tworzy sobie naród, że jest on emanacją dążeń większości w narodzie. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że społeczeństwo dzisiejsze idzie w kierunku coraz szerszej demokratyzacji i to jest wielką zdobyczą czasów dzisiejszych.

Nieunikniona demokratyzacja—to hasło współczesnego świata cywilizowanego.

Faszizm, komunizm i im pokrewne kierunki są objawami niezdrównej atmosfery powojennej i z tego też stanowiska muszą być traktowane. Nie da się dziś pomyśleć na dłuższą metę taki ustrój, o którym nie wolno by było mieć swych przekonani i w których by wolność słowa nie istniała. Okres ten przejść musi, gdyż niepodobniestwem jest utrzymać się przez czas dłuższy na bagnatach względnie na dogadaniu najciemniejszym instynktom tłumów.

Z Ligi Narodów.

Przyjęcie rezolucji polskiej

GENEWA, 27. IX (Pat). Na wieczornym posiedzeniu Rady Ligi przyjęto bez dyskusji rezolucję potwierdzającą przyjętą poprzednio przez Zgromadzenie Ligi rezolucję polską. Dzisiejsza rezolucja Rady Ligi brzmi: Rada Ligi przyjmuje do wiadomości rezolucję przyjętą przez Zgromadzenie Ligi, zabraniającą wszelkiej wojny napastniczej i oświadczającą, że wszystkie środki pokojowe winny być zastosowane dla regulowania sporów, jakiegokolwiek byłyby one natury, powstających pomiędzy państwami oraz prosi sekretarza generalnego o podanie rzeczony rezolucji do wiadomości wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów.

Sprawa kodyfikacji prawa międzynarodowego.

GENEWA, 27. IX. (Pat). Na odbytem dziś przed południem Zgromadzeniu Ligi Narodów prowadzono dyskusję nad sprawą zwołania konferencji dla kodyfikacji prawa międzynarodowego.

W dyskusji zabrał również głos delegat Rumunii prof. Hala. Mówca podkreślił, że dokonanie niezwykle doniosłości dzieła kodyfikacji prawa narodów jest możliwe jedynie po gruntownym przygotowaniu. Radca prawny Foreign Office Cecil Hurst wystąpił z wnioskiem dotyczącym składu komitetu pięciu, któremu ma być powierzona praca przygotowawcza konferencji.

Nakoniec zabrał głos ponownie sprawozdawca Politis, podkreślając, że komitet rzeczoznawców dla kodyfikacji międzynarodowego prawa prowadził już od 1925 prace mające na celu przygotowanie konferencji. Po przemówieniu Politisa Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie sprawozdanie i rezolucję komisji prawniczej.

Zamknięcie sesji.

GENEWA, 27. IX. (Pat). Dnia 27 września r. b. o godz. 13-ej przewodniczący Guani zamknął VIII Zgromadzenie Ligi Narodów. Oświadczył on w końcu przemówieniu, że tegoroczne obrady zostały uświetnione całkowitem powodzeniem. Generalna debata nad działalnością Rady Ligi Narodów i generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, jak również wszystkie inne dyskusje nacechowane były jeszcze większą żywością niż w latach ubiegłych.

Sprawa przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej znalazła na obecnej sesji szczerze i poważne poparcie. Tak więc możemy osiągnąć ostateczny cel nie tylko w jednym kierunku. Niezłomna jest u wszystkich wola zniesienia szaleństwa i barbarzyństwa, jakie przedstawia wojna współczesna. Bez obawy i troski będą mogły patrzeć narody w przyszłość, jeżeli kroczyć będą nadal naprzód zdecydowanie po obranej już drodze. Niedaleką jest chwila — zakończył Guani — gdy będziemy mogli zbierać plony posianego ziarna. Słowa przewodniczącego przyjęło Zgromadzenie burzliwymi oklaskami.

Prace nad paktem o nieagresji z Sowietami.

WARSZAWA, 27. IX. (Pat). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: ostatnie rozmowy komisarza ludowego do spraw zagranicznych Człczierina z posłem Patekim doprowadziły do uzgodnienia niektórych punktów dotyczących paktu o nieagresji. Jednocześnie podczas tych rozmów został ustalony spis tych artykułów co do których jeszcze nie nastąpiło uzgodnienie. Poseł Patek wyjechał na Kaukaz celem wizytacji konsulatu polskiego w Tyflisie. Po powrocie do Moskwy konferencje jego z komisarzem ludowym Człczierinem w sprawie paktu o nieagresji zostaną znowu podjęte.

Awantury w Gdańsku.

GDANSK, 27. IX. (Pat). Na wczorajszym zgromadzeniu wyborczym urządzonym przez partję stanu średniego doszło do burzliwych zajęć. Narodowi socjaliści niemieccy zaczęli obrzucać zebranie kamieniami, a jeden z napastników oblewał obradujących kwasem solnym. Przewodniczący zgromadzenia wezwał policję, która aresztowała kilku napastników, między innymi narodowo-socjalistycznego posła do Sejmu gdańskiego Hohenfelda.

Kłęska powodzi.

BEM, 27. IX. (Pat). Powódź trwa w dalszym ciągu. W Grison jeden z dopływów Renu niesie liczne szczątki. Według otrzymanych wiadomości zginęło siedem osób w Tawanasa, a trzy w Waldenburgu. Potwierdza się wiadomość, że powódź zniszczyła całkowicie zbiory w księstwie Lichtenstein i że runęło tam kilka mostów. Cała okolica pomiędzy Schaan a Schellenberg znajduje się pod wodą. Mieszkańcy schronili się na dachy domów. Dwie osoby utonęły. Z pomocą powodziom pośpieszyli żołnierze austriaccy.

Epidemja tężca w Lipsku.

BERLIN, 27. IX. (Pat). Epidemja tężca zaczyna się szerzyć nie tylko w samym Lipsku, ale i w okolicy. Do dnia dzisiejszego liczba wypadków tężca wzrosła w samym Lipsku do 129, a wraz z okolicą 183. Dotychczas zmarło 20 dzieci.

Można go dziś spotkać jako konieczny ratunek w przejściowych warunkach powojennej dezorganizacji życia społecznego i, powtarzam, należy go traktować jako zjawisko chorobliwe i przemijające.

Zresztą p. Cat, pisząc z entuzjazmem o upadku parlamentu u nas sam w swym programie „realnym” przewiduje istnienie parlamentu i wyraźnie odżegnyuje się od osądzeń, jakoby dążył do monarchji absolutnej. To znaczy p. Cat nie

jest konsekwentnym w swej krytyce demokratyzmu skoro się zatrzymuje w pół drogi.

Z drugiej strony, stojąc na stanowisku monarchji konstytucyjnej powinien raczej ubolewać nad niskim stopniem moralności naszego parlamentu, a nie cieszyć się z tego. Chyba że dąży do absolutum dominium carskiej Rosji z przed 1905 r., a w takim razie nie reprezentuje „realnego” programu naszych monarchistów. S. W.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Ustąpienie ministra Spraw Wewnętrznych.

RYGA, 27. IX (Ate). „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, iż litewski minister Spraw Wewnętrznych ustępuje ze stanowiska w związku z rewoltą w Taurogach. Rozruchy te stwierdziły, że apa-

rat administracyjny na prowincji nie stanął na wysokości zadania i obsadzony był przez urzędników niepewnych pod względem politycznym.

Oślawiony ks. Krupowiczus opuszcza Litwę.

RYGA, 27. IX (Ate). „Mem. Dampboot” donosi, iż przywódca litewskiej chrz.-demokracji ks. Krupowiczus opuszcza niebawem Litwę i udaje się do Stanów Zjednoczonych, jako proboszcz jednej z

parafij. Wyjazd ks. Krupowiczusa jest spowodowany interwencją Stolicy Apostolskiej, która zażądała od niego albo złożenia godności kapłańskiej, albo wyjazdu z Litwy.

Litwa podpisała Konkordat.

RZYM, 27. IX. (Pat.) Dziś rano nastąpiło w Watykanie podpisanie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą. Konkordat podpisali litewski prezes ministrów Waldemaras i kardynał Gasparri.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

— Przeciwko traktatowi lotewsko-sowieckiemu. RYGA, 27. IX. (Ate). Dowodem rosnącej niepopularności, z jaką spotyka się traktat handlowy lotewsko-sowiecki, jest wywiad przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych pos. Clive drukowany przez „Siegodnia”.

Pos. Clive jest jednocześnie przewodniczącym Zw. Włościańskiego i jednym z wpływowych polityków lotewskich.

Pos. Clive oświadcza, iż we wszystkich państwach polityka zagraniczna popierana jest przez cały rząd, wszystkie partie i cały naród. Tak było i na Lotwie. Obecny rząd lotewski jednak nie liczy się ani z tradycjami, ani z opinią nawet większości, na której się opiera.

Pierwszym celem polityki za-

granicznej lotewskiej było utworzenie związku państw bałtyckich. Polityka zagraniczna obecnego rządu nie tylko że nie umocniła tej idei, ale opóźniła jej wykonanie. Stosunki Litwy z Estonją i Finlandją pogorszyły się w ostatnim czasie z przyczyn traktatu handlowego z Sowietami, do którego z taką energią zmierza min. Zeelens.

— Aresztowanie zdrajcy. TALLIN, 27. IX. (Ate) Policja estońska aresztowała 2 podoficerów, którzy wychodzili z poselstwa sowieckiego.

Jak donoszą dzienniki estońskie aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia poselstwa sowieckiego, które zawiadomiło policję, że w kancelarii zjawilo się 2-ch podoficerów lotewskich z propozycją sprzeższyć tajnych dokumentów wojskowych.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Odnaczenie sow. pilota za rajd Moskwa—Tokjo.

MOSKWA, 27. IX (kor. własna) Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR. nadał sow. lotnikowi Sze-stakowowi za rajd Moskwa—Tokjo, order czerwonego sztandaru. Prezydium osowajchimu ZSSR. wydało dzielnemu lotnikowi premjum w wysokości 2000 rubli.

Huragan w Jałcie.

MOSKWA, 27. IX (kor. własna) Po trzęsieniu ziemi m. Jaltę nawiedził olbrzymi huragan z deszczem. Połowa ulic znajduje się pod wodą. U wielu budynków huragan pozrywał dachy a część zburzył.

Kolejne manewry wojskowe.

MOSKWA, 27. IX (kor. własna). W rejonie m. Omsk odbywają się duże manewry wojskowe. W manewrach tych przyjmują udział wszystkie rodzaje broni. Jak i we wszystkich tak i w tych manewrach wybitny udział bierze osowajchim.

Proces organizacji monarchistyczno-terrorystycznej.

MOSKWA, 27. IX (kor. własna). Po wysłuchaniu przemówienia stron,

Z ZAGRANICY.

Echa rozmowy Brianda ze Stresemannem.

PARYŻ, 27. IX. (Pat.) W związku z wczorajszą rozmową Brianda ze Stresemannem „Petit Parisien” wyraża żal, iż pomyślnie wyniki prawie każdej sesji Ligi narażone są na szwank przez niefortunne wystąpienia skrajnych nacjonalistów niemieckich. Ze swej strony Francja nie może tych wystąpień pozostawić bez odpowiedzi.

Zdaniem dziennika jest rzeczą prawdopodobną, że Briand i Stresemann doszli wspólnie do wniosku, iż należy prowadzić na terenie międzynarodowym w ramach Ligi Narodów politykę urzeczywistnienia całkowitego porozumienia zapoczątkowaną w Locarno.

Popieranie przemysłu krajowy

Oficerowie polscy w Paryżu.

PARYŻ, 27. IX. (Pat.) Przybyła tu pod przewodnictwem gen. Kesslera wycieczka złożona z 30 oficerów, słuchaczy wyższej szkoły wojennej w Warszawie. Wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udała się na prowincję celem zwiedzenia szeregu obozów wojskowych oraz zakładów przemysłu wojennego. W dniu 4 października wycieczka powróci do Paryża.

Żądania kobiet amerykańskich.

NOWY YORK, 27. IX. (Pat.) Kobiety należące do stronnictwa demokratycznego w Stanie Iowa wystąpiły z żądaniem wysunięcia w 1928 roku p. Wilson, wdowy po byłym prezydencie, jako kandydatki na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Idea utworzenia jednego Związku b. wojskowych stała się faktem.

Raucona w swoim czasie przez nas myśl, zmierzająca do utworzenia jednego Związku b. wojskowych, do którego weszłyby wszystkie organizacje b. wojskowych, bez względu na przynależność formacyjną, znalazła się ostatnio w stadium ostatecznej realizacji. Jak już bowiem donosiliśmy poprzednio, szereg organizacji b. wojskowych, jak Związek Legjonistów, Dowórczyków, Halerczyków i t. p., wyraziło w tym kierunku zgodę, zamieszczając na łamach lokalnej prasy odpowiednie deklaracje. Pierwszy więc i najtrudniejszy krok został postawiony. Wymienione związki zadeklarowały chęć połączenia się w jedną organizację b. wojskowych, zrywając tem samem z partyjnymi rekinami, które w ciągu długich lat zerowały na niegodnych stosunkach w organizacjach, które z tytułu swego powołania winne być jaknajdalej od partyjnej, a więc ciasnej i egoistycznej roboty.

Chodziło więc już tylko o to, by która z zainteresowanych organizacji formacyjnych wystąpiła z konkretną inicjatywą, zmierzającą do powołania konferencji porozumiewawczej, na której nastąpiłoby ogłoszenie statutu, jako wstęp i pierwszy etap do ostatecznego złączenia się w jeden Związek b. wojskowych.

Zupełnie zrozumiałe, że lepiej by było, by z podobną inicjatywą wystąpił czynnik bezstronny, obiektywny, stojący poza związkami, a więc bezpośrednio nie zainteresowany. Z tego zdawały sobie sprawę oboje strony, że inicjatywę tę należało przedstawić w imieniu Związku b. wojskowych, a nie w imieniu którejś z formacji. W tym celu w dniu 29 września 27 r. o godz. 18-ej popołudniu.

Kilka więc zaledwie dni dzieli nas od chwili, kiedy narazicie będziemy mieli w Wilnie jeden tylko Związek b. wojskowych, który zajął się szczerze wytworzeniem przez partyjników w ciągu 6 lat różnic, nieistotne swary i niesnaski. Byli wojskowi wracają do punktu wyjścia—stają się tylko tem, czem byli w dniach wielkich zmagania się z wrogami—żołnierzami polskimi, i tylko żołnierzami. Stracą na tem partyjne rekiny—zyska społeczeństwo.

Ostatecznych założeń poszczególnych organizacji i połączenie ich w jeden wielki związek b. wojskowych województwa wileńskiego, po opracowaniu statutu i po zatwierdzeniu go przez plenarne zebranie związków dokona Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz.

„Kurjer Wileński” dumny być może, że to uzdrowienie stosunków wśród b. wojskowych jest jego udziałem.

13 odrębnych związków, nieraz wzajemnie się zwalczających odbija się bardzo ujemnie na akcji przysposobienia wojskowego, gdyż czynnik rządowy nie mogą w tym kierunku oprzeć się na żadnej z organizacji poszczególnie, by nie być pomawianymi o stronniczość ze szkodą, a może nawet krzywdą dla innych.

Ten stan pociągnął za sobą tę okoliczność, że b. wojskowi biorą minimalny udział w akcji przysposobienia wojskowego, pierwszorzędnego znaczenia dla bytu państwa. Nie trzeba wspominać, że doprowadziły do tego partje, które z organizacji b. wojskowych uczyniły dla siebie bazy operacyjne politycznej roboty.

I dlatego przyszedł związek, który który zjednoczy winien wszystkie organizacje musi być politycznym, w swoich pracach winien się oprzeć na już istniejących organizacjach b. wojskowych, przyczem należałoby później wyraźnie ostrzeżać, by istniał wzajemny stosunek do tradycji formacyjnych i szczerą chęć do usunięcia wszelkich niesnasek, wytworzonych w ciągu 6 lat istnienia nieporządanych i szkodliwych separatyzmów.

Kończąc swe przemówienie p. Kirtiklis podał do wiadomości projekt statutu organizacji b. wojskowych woj. wileńskiego, któryby ewentualnie mógł służyć za podstawę do dyskusji i opracowania statutu projektowanego związku.

Krótką dyskusją jako się potem wyłoniła była już tylko formalność, gdyż przedstawiciele wszystkich reprezentowanych formacyjnych związków zgodzili się z wywodami p. Kirtiklisa, przyjmując wysunięty przez niego projekt statutu i powołując komisję statutową, która w ciągu 10 dni, od dnia ostatniej konferencji ma wykończyć opracowanie statutu.

Komisja statutowa zbiera się w tym celu w urzędzie wojewódzkim we czwartek 29 września 27 r. o godz. 18-ej popołudniu.

Kilka więc zaledwie dni dzieli nas od chwili, kiedy narazicie będziemy mieli w Wilnie jeden tylko Związek b. wojskowych, który zajął się szczerze wytworzeniem przez partyjników w ciągu 6 lat różnic, nieistotne swary i niesnaski. Byli wojskowi wracają do punktu wyjścia—stają się tylko tem, czem byli w dniach wielkich zmagania się z wrogami—żołnierzami polskimi, i tylko żołnierzami. Stracą na tem partyjne rekiny—zyska społeczeństwo.

Ostatecznych założeń poszczególnych organizacji i połączenie ich w jeden wielki związek b. wojskowych województwa wileńskiego, po opracowaniu statutu i po zatwierdzeniu go przez plenarne zebranie związków dokona Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz.

„Kurjer Wileński” dumny być może, że to uzdrowienie stosunków wśród b. wojskowych jest jego udziałem.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów, Tysiące zawodników, Sława zwycięstw.

Ramię do ramiciał

Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

Min. Zeelens o sytuacji politycznej w Wschodniej Europie.

GDĄŃSK, 27.IX. (Pat.) Łotewski Minister Spraw Zagranicznych Zeelens udzielił po swym powrocie z Genewy korespondentowi ryskiemu „Baltische Presse” wywiadu na temat położenia na Wschodzie Europy. Nawiązując do obaw rosyjskich, jakoby Anglia przygotowywała się do ataku na Rosję, czy też dążyła do gospodarczej blokady lub izolacji Rosji, minister Zeelens oświadczył:

Na podstawie poczynionych obserwacji i uzyskanych w Genewie autorytarywnych informacji mam przekonanie, że Anglia netylko nie przygotowuje żadnej wojny przeciw Rosji Sowieckiej, ani też myśli o gospodarczej blokadzie Rosji, a przeciwnie, odniosłem wrażenie, że nie wydaje się być wykluczonem, iż między obu państwami rozpoczną się w najbliższej przyszłości rokowania w sprawie podjęcia oficjalnych stosunków politycznych. Co się dotyczy stosunków polsko-rosyjskich, to z wielkim zadowoleniem mogę stwierdzić, że stosunki te w ostatnich czasach widocznie się poprawiły. Rokowania rosyjsko - polskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz paktu o nieagresji wskazują na dobrą wolę obu państw co do rozszerzenia swoich stosunków gospodarczych i politycznych. Rozwój stosunków polsko-rosyjskich umocni w wielkiej mierze dzieło stabilizacji politycznej w Europie Wschodniej, co będzie miało wielkie polityczne znaczenie netylko dla Polski i Rosji, ale także i dla innych państw, a pewnej mierze i dla całej Europy.

Zapytany o sprawę Locarna Wschodniego, minister Zeelens oświadczył: Łotwa, jako państwo małe musi w swej polityce zagranicznej w stosunku do wielkich mocarstw oraz do obecnych i możliwych w przyszłości konfliktów przestrzegać w najwyższym stopniu zasady obiektywności i neutralności. Nie znaczy to jednak, aby polityka Łotwy dążyła lub miała dążyć do formalnej i prawnej neutralizacji Łotwy.

Taka formalna neutralizacja jest wogóle niemożliwa, ponieważ nie da się pogodzić z przynależnością Łotwy do Ligi Narodów, która w pewnych warunkach nakłada na swych członków różne zobowiązania, sprzeczne z formalną i ścisłą neutralizacją państwa. Mój projekt w sprawie tak zwanego Locarna bałtyckiego opiera się na założeniu zawarcia międzynarodowego paktu gwarancyjnego, co do utrzymania status quo na wschodnim wybrzeżu morza Bałtyckiego.

W pakcie tym mogłyby uczestniczyć z jednej strony Finlandia, Estonia, Łotwa, ewentualnie i Litwa, a z drugiej strony, Rosja, Niemcy i inne państwa zachodnio-europejskie zainteresowane w utrzymaniu obecnego położenia i pokoju na Wschodzie.

Sprawa Westerplatte.

GENEWA, 27. IX. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawę regulaminu używalności Westerplatte przez Polskę. Na czerwcowej sesji Rady Ligi zdecydowano utrzymać prowizorycznie istniejący stan rzeczy według orzeczenia Wysokiego Komisarza Ligi aż do zbadania uwag rządu polskiego i Gdańska.

W swym dzisiejszym obszernym raporcie Villegasa rozpatrując wszechstronnie prawa Polski do wyładunku i magazynowania amunicji na Westerplatte oraz prawa Gdańska co do wykonywania niektórych czynności urzędowych na tym terenie, zaproponował Radzie Ligi rezolucję, stwierdzającą prawa Polski zgodnie z dotychczasowym stanem rzeczy.

Następnie przemawiał prezydent Senatu gdańskiego Sahm, który domagał się prawa wolnego dostępu urzędników i policji gdańskiej na Westerplatte, motywując to żądaniem koniecznością wykonywania dozoru nad bezpieczeństwem oraz prawem Gdańska do wykonywania kontroli na całym terytorjum wolnego miasta.

Komisarz Generalny Strassburger przypomniał, że sprawa ta była przedmiotem długich pertraktacji pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza. Z zawartego układu wynika, że Polska ponosi całkowitą odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo na Westerplatte, jak również odpowiedzialność materialną za ewentualne szkody. Minister Strassburger zaznaczył, że niektórzy urzędnicy gdańscy mają dostęp do Westerplatte, dopuszczając jednakże zbyt łatwo licznych urzędników na terytorjum, na którym znajduje się amunicja, byłoby zmniejszeniem bezpieczeństwa dla ludności gdańskiej, a odpowiedzialnością za bezpieczeństwo jest Polska.

Wreszcie wypowiedział się za przyjęciem raportu Villegasa. Minister Stresemann domagał się dalszego badania sprawy przez przydzielenie sprawozdawcy dwóch prawników, przyczem zapowiedział kategorię, że za dzisiejszą propozycję sprawozdawcy głosować nie będzie. Ponieważ uchwały Rady Ligi winny zapadać jednomyślnie, przeto tego rodzaju założenia weta przez Stresemanna spowodowało dalsze odroczenie sprawy do ostatecznego ustalenia norm korzystania z terytorjum Westerplatte.

W ten sposób, na następnej sesji Rady Ligi, sprawa Westerplatte będzie przedmiotem obrad poraz siedemnasty, jednakże do czasu ostatecznej decyzji obowiązuje dotychczasowy stan rzeczy.

Nieudany zamach bombowy.

BIAŁOGRÓD, 27.IX. (Pat.) Dzienniki donoszą z nad granicy bułgarskiej, że w pewnym hotelu w miejscowości Koczana znaleziono wczoraj wieczorem dwie bomby. W hotelu znajduje się kasyno oficerskie. Bomby zauważono zawczasu i zapobieżono zamachowi. Wiadomość o tym nowym zamachu, który przypisyują rewolucjonistycznemu komitetowi macedońskiemu, wywołała w Białogrodzie silne wrażenie.

Katastrofa w kinematografie.

BUENOS AIRES, 27.IX. (Pat.) W Goya runęła galerja w kinematografie. Ofiarą wypadku padło 70 zabitych i rannych.

Działanie władz w wypadkach wyjątkowych.

Minister Spraw Wewnętrznych gen. dr. Składkowski wydał następujący okólnik do wojewódów:

„W związku z informacjami, jakie posiadam o zachowaniu się lokalnych władz administracyjnych podczas tegorocznej powodzi, uważam za konieczne zwrócić uwagę panów zarówno na pełną poświęcenia i zrozumienia sytuacji działalność przeważającej liczby urzędników względnie funkcjonariuszów na terenie dotkniętym powodzią, jak i na zauważone przemianie objawy częstokroć nienależytego ustosunkowania się władz miejscowych do potrzeb chwili bieżącej w czasie samej katastrofy oraz niewłaściwego ujęcia roli swej podczas akcji ratowniczej.

Zaznaczam przykładowo, że fakty tego rodzaju, jak zachowanie się starosty kałuskiego — Łukaszewskiego, który z narażeniem życia prowadził akcję ratowniczą, ulegając rozbiću traw i ratując się jedynie dzięki przypadkowi, dalej, jak wykazane wybitnej samodzielności i przedsiębiorczej inicjatywy przez posterunkowego P. P. z Komisarjatu P. P. w Borysławiu — Emila Fugieła, który na zagrożonym posterunku, odcięty od wszelkiej pomocy, wytrwał, organizując akcję ratowniczą, jak zachowanie się wreszcie wielu innych, niemniej odważnych i pełnych poświęcenia ludzi — napawają mnie otuchą, że osiągnięcie tego poziomu, jakiego żądam od urzędników i funkcjonariuszy, nie jest rzeczą niemożliwą.

Tem usilniej podkreślam, że żądam kategorię, aby w czasie klęsk żywiołowych działalność władz miejscowych dostosowana była całkowicie do potrzeb przeżywanego momentu, chociażby przez to normalna praca biurowa miała być czasowo poniechana. Uważam za absolutnie niedopuszczalne, aby uwaga tych władz na terenach, dotkniętych klęską była w wyższym stopniu pochłonięta normalnym trybem urzędowania, niż bezpośrednią akcją ratowniczą. Żądam, aby zwłaszcza pp. Starostowie świecili przykładem energii i osobistej odwagi, nadając impuls całej akcji i kierując nią osobiście, przyczem usilnym dążeniem ich winno być utrzymywanie stałej łączności również z najdalej położonymi osiedlami na terenie powiatu. Ogólne te wskazówki mają być wytyczną dla podległych pp. wojewodom organów w wypadku wszelkiego rodzaju klęsk i wydarzeń nagłych, wymagających z ich strony bezpośredniej i natychmiastowej akcji”.

Lagodzenie sytuacji.

BERLIN, 27. IX. (Pat.) Zbliżona do ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau” zamieszcza dziś depezę z Genewy, zmierzającą do załagodzenia obecnej sytuacji pomiędzy Niemcami a Francją i Belgią wytworzonej na tle sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny.

Korespondent genewski dziennika oświadcza, że byłoby rzeczą nawiązną i dziecinną spodziewać się, że oświadczenia nawet prezydenta Rzeczy mogą spowodować jakiś decydujący zwrot w sprawie wyjaśnienia kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny.

Oświadczenie takie było konieczne na dalszą metę, naród niemiecki bowiem w swej walce o wyświeślenie prawdy musi od czasu do czasu słyszeć oświadczenia z kół kierowniczych, że dążenie do uwolnienia Niemiec od ciężącego na nich moralnego oskarżenia nie ustaje.

Crzyk 100.000 niewinnych ofiar!!
największa sensacja sezonu **BIAŁE NIEWOLNICE**
Międz. Szajka Handl. Żywym Towarem
wkrótce w kinie „HELIOS”. 5352-c

Jutro 2-gi dzień wyścigów konnych w Pośpieszce z totalizatorem.

Z muzyki.

Koncert Józefa Słowińskiego w Teatrze Polskim.

Rok rocznicę gószący w Wilnie pianista Józef Słowiński daje sposobność w kierunku rozwinięcia pewnych myśli przed krytykami; żywe zdarzenie muzyczne, jakim jest występ — nasuwa szereg aktualnych kwestji i pozwala plastycznie uwypuklić wiele zagadnień, nurtujących współczesny ruch muzyczny.

Przeglądając program, zgóry byliśmy przekonani, że jest za długi. Wysłuchać drobniejszych rzeczy Mozarta, Scarlatti, Schuberta i sonaty h-moll Liszta w jednej części, to spora już fatura dla słuchacza. Tymczasem obfitość „numerów” części drugiej, zawierającej 15 preludjów, tarantellę i nokturn Chopina, wreszcie dwa mniejsze utwory i walc Mefistofelesowskiego Liszta—nie pozostawiła nas w wątpliwości, że po preludjach Chopina słuchacz będzie już zmęczony i tem samem słabiej będzie reagował na resztę programu. Zresztą

znużenie zauważyć się dało i po stronie koncertanta. Oba stronom przydługi program nie wyszedł wcale na korzyść.

Słuchając Mozarta czy Scarlatti—mimowolli przychodzi nam na myśl, jak różnie kształtował się stosunek kompozytora do dzieła w w. XVIII a w w. XIX odkąd do muzyki wtargnął romantyzm. Muzyka wieku XVIII (tzw. klasyczna), ulegając silnym modyfikacjom, zasadniczo wszakże stała na gruncie wyłącznie muzycznym. Jeśli mówimy o różnicy w stylu Handla i Mozarta—to jednak zgóry godzimy się na jednorodność stosunku obu autorów do tworzywa dźwiękowego, stojącego w ich dyspozycji. Ten stosunek polegał na odnajdywaniu piękna w walorach czysto dźwiękowych tj. w ściśle muzycznych, przy całkowitem zachowaniu odrębności, wynikających z dwu różnych indywidualności.

Tymczasem romantyzm opiera się na zupełnie różnej podstawie: przyjmując swobodę jednostki za kanon, stawiając na jaknajwyższym szczeblu przeżywanie artysty, każdemu wyrażać muzyka szereg stanów uczuciowych, których wykładnikiem

widocznym, mową staje się właśnie muzyka. Zasada ta prowadzi do tego, że opieramy się w tej muzyce na szeregu czynników stojących właściwie poza muzyką.

„Wyrażać coś w muzyce”—jak przywykło się mówić—znaczy tłumaczyć właśnie owe stany uczuciowe na język muzyczny. Dopóki to „tłumaczenie” zachowuje w pełni równoczesną wrażliwość na walory czysto muzyczne, dotąd jest wszystko w porządku. Takim był wczesny romantyzm Schuberta i Webera, już Szumann traci równowagę; stracił ją w wysokim stopniu Liszt, z wyjątkiem niewielu utworów przedewszystkiem orkiestrowych;—zaprzepaścił ów stosunek czysto dźwiękowy na rzecz idei również bez ratunku jak genialnie R. Wagner. Zachował go natomiast Verdi, zmuszony przez szereg lat polykać gorzkie pigułki za wierność muzyce wielkich swych wódek poprzedników. W rezultacie stan rzeczy ułożył się jak zwykle: wszystko zależało od talentu danego kompozytora, przeprowadzającego swoje zasady z mniejszą lub większą siłą przekonującą. Brakło tej siły powagnerowskiej muzy-

ce niemieckiej, powalonej na obie łopatki przez walczącą z wpływem Wagnera muzyką francuską.

Liszt był zbyt wielkim artystą—by nie zdobyć się w niektórych swych utworach na wydobycie walorów czysto muzycznych. Do tych kompozycji należy właśnie sonata h-moll. Możemy nie zgadzać się z całą jej formą mało podobną do sonaty klasycznej, jednak nie ulega wątpliwości, że dźwiękowy urok tej sonaty jest niezwykły. Co więcej, wydaje mi się, że jest ona typowym przykładem pewnego kosmopolityzmu muzycznego; Liszt, Węgiel z pochodzenia, z trudnością może być zaliczony w poczet kompozytorów którejkolwiek narodowości. Ten kosmopolityzm—stworzony przez tak niepospolitą indywidualność jak Liszt—jest przejawem jego nawskroś cygańskiej natury wielkiego wykonawcy-improvizatora, (któremu dorównywał jedynie Paganini), porywającego tłumy obojętnie pod jaką szerokością geograficzną. Wszystkie te czynniki sprawiają, iż do dziś dnia sonata h-moll i dla nas młodych zachowała swój urok niepospolity, pomimo, że wiele lat od czasu jej

napisania minęło, i wiele pojęć się z Kretesem zmieniło.

P. Słowiński o wiele bliżej stojący epoki późnego romantyzmu aniżeli dzisiejszej, dał temu dostateczny wyraz w swej grze. Nie mogąc się w żaden sposób zgodzić z jego interpretacją Scarlatti i Mozarta, mocno zawitał (zwłaszcza rondo Mozarta), o wyraźnym braku prostoty, jaka cechuje muzykę Mozarta. Kantylena wyglądana, wymuskana w sposób zupełnie obcy Mozartowi nie miała siły przekonującej. Rondo wypadło naogół biado, nie pozostawiając tego wrażenia jakiego oczekiwaliśmy.

Sonata h moll Liszta, nosząca wybitnie improwizatorski charakter, również nas niezupełnie zadowoliła. Rozmach z jakim artysta rozpoczął utwór — rozpląnął się w dalszym ciągu w wypracowanych szczegółach, zacieraających ogólny zrab bujnej i pełnej temperamentu faktury kompozycji.

Nokturn, 15 preludjów i tarantella Chopina stanowiły punkt kulminacyjny programu, nie uzyskany należycie przez artystę. Tarantelli brakło pełni żywiołowego, niezamordowanego ruchu tańca, który

Zbędne trzy grosze.

Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej dał znać o swem zapoznaniu skądinąd listem otwartym w sprawie generała Zagórskiego, skierowanym aż do... Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym młodociaci obronę „kardynalnych zasad wolności osobistej i prawa do wymiaru sprawiedliwości” piszą m. in.:

„Bliższe dwa miesiące toczy się śledztwo, które nie daje żadnych konkretnych rezultatów. A śród społeczeństwa podawane są do ust krząją najpotworniejsze—głęboko w to wierzyć chcemy—plotki, wywołujące powątpiewanie co do mocy obowiązujących w Polsce kardynalnych zasad wolności osobistej i prawa do wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli ten stan rzeczy wywołuje tak wysoce przykre uczucie u społeczeństwa, to tem bardziej przykre echem odbija się we wrażliwej niemieckiej opinii akademickiej. Delegat Naczelny Komitet Akademicki w imieniu ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej ośmiela się do Ciebie, Panie Prezydencie, jako Stróża Konstytucji i Zwierzchnika sił zbrojnych w Państwie, z prośbą błagalną abys Twem wysokiem wstawianictwem raczył wpłynąć na możliwie i najszybsze rozwiązanie tej dręczącej Naród Polski zagadki”.

Ten wybrk megalomanji powinien znaleźć należyte odprawę. Pamięając bowiem meritum sprawy samo to wystąpienie, jego forma, którą inicjatorzy listu usiłują wyrzucić swego rodzaju presją na Głowę Państwa jest smutnym objawem rozpolitykowania studjującej młodzieży, usiłującej przeliczyć w tej sprawie swych „nauczycieli” ze starszego pokolenia. Jest pozatem grubym nieakt w tem beceremonjalnym zwróceniu się młodzieży do Prezydenta z listem otwartym, świadczącym o braku szacunku dla Najwyższego Dostojnika w Państwie.

Wreszcie Naczelny Komitet uzurpował sobie w tym wypadku prawo do przemawiania „w imieniu ogółu młodzieży akademickiej”.

Liczne protesty świadczą, że ogół akademicki potępia jaknajstrzeżniej to wystąpienie nlelicznej grupki rozpolitykowanych studentów.

Znów kłamiwa wiadomość „Gazety Warszawskiej Porannej”.

WARSZAWA, 27.IX (Pat.) Ministerstwo Skarbu komunikuje: Wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską Poranną” z dn. 27 bm. w artykule p. t. „Podwyżki”, jakoby sprawa rozmiarów przewidzianej podwyżki uposażeń urzędniczych została już przesądzona nie odpowiada prawdzie, odośnie bowiem prace prowadzone od dłuższego czasu nie zostały jeszcze ukończone, a tem samem i decyzja w sprawie podwyżek nie została powzięta.

Krzyc 100.000 niewinnych ofiar!!

największa sensacja sezonu **BIAŁE NIEWOLNICE**
Międz. Szajka Handl. Żywym Towarem
wkrótce w kinie „HELIOS”. 5352-c

Crzyk 100.000 niewinnych ofiar!!
największa sensacja sezonu **BIAŁE NIEWOLNICE**
Międz. Szajka Handl. Żywym Towarem
wkrótce w kinie „HELIOS”. 5352-c

tak cudownie wyczuł Chopin. Cały urok tarantelli polega właśnie na podkreśleniu rytmiki niezwykle jednej, upajającej słuchacza prawie optycznym wrażeniem gestu tanecznego.

„Jeux d'eau” Liszta, to znów typowy przykład muzyki programowej, siejącej straszliwą nudę „odtwarzanych” przedmiotów świata zewnętrznego. Wodotryski w wymuskany parku są może bardzo przekonujące dla wyborowej society spacerowiczów, w każdym bądź razie, dla współczesnego muzyka nie przedstawiają obiektu do szczególnego nabożeństwa.

Po tak obfitym programie, trudno było oczekiwać nadzwyczajności w Walcu Mefistofelesa. Siły człowieka są ograniczone. Kompozycji tej, opartej znów na pewnej improwizatorskiej demoniczności nie nadał p. Słowiński tego właśnie charakteru, zapewne wskutek przezmęczenia.

Publiczność jak zwykle zebrała się licznie i żywymi oklaskami dokumentowała swoją wyjątkową sympatię dla wybitnego artysty.

Dr. Sz.

Życie gospodarcze.

Załamane się kryzysu pieniężnego.

Od maja trwa w Polsce kryzys pieniężny. Na rynku pieniężnym w stopniu większym, niż poprzednio, daje się odczuwać brak kapitałów, brak gotówki. Za namacalne przejawy tego braku wolnej gotówki możemy uważać pewne załamania się w maju b. r. wzrostu wkładów na rachunki żyrowe w Banku Polskim, oraz na rachunki czekowe w P. K. O. Np. rachunki żyrowe w Banku Polskim poza odliczeniem rachunków kas państwowych na dzień 31 marca wynosiły 162.014 tysięcy złotych, wówczas gdy na dzień 31.VI spadły do 113.426 tys., a na dzień 31.VII do 112.573 tys., dopiero w połowie sierpnia wysokość tych wkładów podskoczyła, potem jednak znowu nastąpił spadek (1.IX suma ta wynosiła 114.838).

Dr. Leon Barański w „Przemysle i Handlu” (zeszyt 37) wskazuje na dwie najważniejsze przyczyny tego braku gotówki, który do ostatnich czasów dawał się odczuwać, pomimo, iż dane Głównego Urzędu Statystycznego wykazują stały wzrost obiegu pieniężnego w kraju.

Pierwszą przyczyną jest związana z tym faktem, iż ilość środków wymiennych, którą gospodarstwo narodowe w danym momencie potrzebuje, zależy nie tylko od wysokości i szybkości obrotów, ale także i od rozmieszczenia gotówki wśród różnych warstw ludności. O ile spora ilość gotówki trafia do rąk, które ją unieruchamiają, to nawet znaczny wzrost obiegu pieniężnego kraju nie może tego unieruchomienia rekompensować. A właśnie latem znaczna część ubogiej ludności wiejskiej, która normalnie absorbuje bardzo nieznaczna część gotówki w swoich gospodarstwach, posiada większą ilość pieniędzy, zapracowanych na robotach rolnych. Pieniądze te przeważnie leżą w kufcach i pończochach — i tylko powoli są wydawane. Fakt ten, zmniejszając ilość gotówki w obrocie, niewątpliwie przyczynił się do pogłębienia kryzysu pieniężnego obserwowanego latem bieżącego roku.

Główne jednak przyczyny trwającego do ostatnich czasów braku gotówki upatruje dr. Barański w niemieckim kryzysie gotówkowym z połowy maja b. r. W Niemczech wiosną bież. roku dały się zauważyć pewne objawy inflacyjne, które spowodowały niską stopę procentową. To znowu wywołało odpływ kapitałów zagranicę do krajów o większej stopie procentowej, co łącznie z ujemnym bilansem handlowym przyczyniło się do spadku rezerw Banku Rzeszy. Zaś tanieść kredytów wywołała spekulacyjne ich wykorzystanie. Zmusiło to Bank Rzeszy do wprowadzenia znacznych restrykcji kredytowych. Skutkiem tych restrykcji nastąpiła zwyżka stopy procentowej i niemieccy ka-

pitałci zaczęli na gwałt wycofywać swoje kapitały z zagranicy, a między innymi i z Polski. W związku z tem powstało w Polsce wzmożone zapotrzebowanie na waluty obce, oraz dała się także zauważyć zmniejsza papierów. Na rynku polskim rozpoczął się silny głód środków obrotowych.

Spowodowało to znaczne zwiększenie się zapotrzebowania na kredyt w Banku Polskim. Z drugiej strony jednak Bank Polski nie widział możliwości podłożenia wciąż zwiększającemu się wprostobowi pieniądzy. Zostały zaprowadzone pewne, nieznaczne zresztą, ograniczenia. Mianowicie, przystąpiono do likwidacji szeregu dokonanych przekroczeń kredytów przyznanych. Poza tem wprowadzono ostrą kontrolę materiału wekslowego przy redyskontie, co zmusiło banki prywatne do bardziej ostrożnego dyskontowania weksli. Pogłębiło to jeszcze bardziej kryzys.

Tendencje restrykcyjne ze strony Banku Polskiego zostały wywołane niebezpieczeństwem odpływu walut wobec trwającego wówczas ujemnego bilansu handlowego. Odpływ walut mógł spowodować zmniejszenie się procentu pokrycia walutowego i kruszcowego dla obiegającej gotówki. To zaś znowu przy nerwowości obecnych rynków mogło wywołać niepomysłne pogłoski co do sytuacji złotej.

Zdaje się jednak, że wreszcie przynosił znaczne załagodzenie się sytuacji. Jest szereg objawów, które zdają świadczyć o słabnięciu głodu pieniężnego. Przedewszystkiem nastąpiła znaczna zwyżka rachunków żyrowych w Banku Polskim (31.VIII — 114.838, 10.IX — 164.096), poza tem znaczna poprawa bilansu handlowego w sierpniu uszuwa w dużym stopniu niebezpieczeństwo odpływu walut, co prawdopodobnie oddziało dodatnio na działalność kredytową Banku Polskiego.

Trwający zaś obecnie dopływ walut obcych do Banku Polskiego pozwala coraz bardziej powiększać rozmiary obiegu gotówkowego, aby osiągnąć cyfrę, odpowiadającą potrzebom chwili.

Mijający kryzys pieniężny jest ciekawy pod jednym względem. Mianowicie, zaprzeczono twierdzenie szeregu ekonomistów, którzy jeszcze w końcu wiosny bieżącego roku zarzucali naszej polityce gospodarczej nieopaczne dopuszczenie do nadmiernego wzrostu obiegu gotówkowego. Mówiono nawet o możliwości skutków inflacyjnych. Życie jednak pokazało co innego, pokazało, iż polityka pieniężna sfer kierowniczych była bardziej dostosowana do wymagań gospodarstwa narodowego, niż to wydawało się krytykom z obozu przedmającego.

miesiącach o 30%, papierówka podrożała o 10%, kopalinaki o 5, drzewo tarte o 10%.

Wskutek silnego wywozu drzewa przeważnie w stanie nieobrobionym, odczuwa się na rynku krajowym katastrofalny brak surowca, który szczególnie daje się we znaki tartakom oraz fabrykom celulozy i papieru.

Ostatnio zażądał przetwórczy przemysł drzewny zaprowadzenia wysokich prohibicyjnych ceł wywozowych na drzewo surowe, gdyż wobec ogołocenia rynku wewnętrznego z surowca, położenie wspomnianego przemysłu jest bardzo ciężkie. Przeciwdziałają się jednak temu właściciele lasów, którzy twierdzą, że przy obecnej koniunkturze kalkuluje się przedewszystkiem wywóz drzewa w stanie surowym.

Przemysł drzewny poniósł wielkie szkody wskutek powodzi we Wschodniej Małopolsce.

Ceny w Wilnie z dn. 27-go września. 1927 r.

W hurcie.

Ziemliopłody:	
Żyto za 100 kigr.	39—40
Owies nowy	36—40
Jęczmień browarowy	41—43
na kaszę	36—38

Oleja:	
liniany	2,20—2,50
pokost	2,40—2,60
makuchy	45—47

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
" żytnia 50 proc.	55—60
" razowa	35—40
" kartoflana	65—68
" greczana	60—70
" jęczmienna	60—65
chleb żytowy 30 proc.	0,98—0,62
" rasowy	0,38—0,46

— Sytuacja na rynku drzewnym. Na rynku drzewa panuje w dalszym ciągu bardzo wielki ruch, co przypisać należy głównie pomysłnej koniunkturze wywozowej. Ceny mają tendencję wybitnie zwyżkową.

W okręgu białostockim ceny na drzewo lasów państwowych (z wyjątkiem drzewa opałowego), zostały podniesione w ostatnich dwóch

Wieści i obrazki z kraju

Ukonstytuowanie Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego.

W dniu 26 b. m. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmiku Święciańskiego, pod przewodnictwem p. starosty Mydlarza.

Otwierając posiedzenie p. starosta w gorących słowach, przemówił do zebranych, życząc im owocnej pracy. Po przemówieniu p. starosta, radny Dubowik, jako nagły wniosek postawił przesłanie dwóch depeesz, a miano: icie następującej treści:

1. Warszawa, zamek, Prezydent Ignacy Mościcki.

Pierwsze zebranie plenarne nowego Sejmiku Święciańskiego przesyła Panu Prezydentowi wyrazy głębokiej czci i holdu.

2. Warszawa, Belweder, Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski.

BARANOWICZE. Prace Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego rozpoczął u nas pracę z olbrzymią energią. Opracowano budżet roczny, wynoszący 47,513 zł. 70 gr. i podzielono cały komitet na 6 sekcji dla łatwiejszego — pod względem organizacyjnym — prowadzenia pracy. Sekcje te są następujące: 1-o organizacyjna — przewodniczący por. Jellinek, 2-o finansowa — przewodniczący starosta Hryniewski, 3-o przystosowania wojskowego — przewodniczący por. Jellinek, 4-o wychowania fizycznego i sportów — przewodniczący p. Cis-Bankiewicz, 5-o lekarska — przewodniczący dr. Marmurstein i wreszcie 6-o propagando-

Mięso	
wolowe za 1 kg.	2,50—2,70
cielęcina	2,60—2,90
baranina	2,00—2,50
wieprzowina	3,00—3,60
D r 6 b:	
kury za 1 sztukę	3,00—6,00
kurczęta	1,50—2,20
kaczki żywe	5,00—8,00
kaczki bite	4,00—6,00
gęsi żywe	12,00—15,00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—17
Tłuszcze:	
stonina kraj. 1 gat.	4,50—4,80
" kraj. 2 gat.	4,00—4,20
smalec wieprzowy	4,60—5,00
R y b y:	
liny żywe za 1 klg.	3,60—4,20
liny snieżyte	2,50—3,00
karasie żywe	2,00—2,70
karasie snieżyte	1,60—2,00
szczupaki żywe	3,00—3,50
szczupaki snieżyte	2,00—2,50
okonie żywe	3,50—3,80

Ceny rynkowe.

Nabiał:	
mleko za litr	0,40—0,45
śmietana za 1 litr	2,00—2,40
s e r	1,50—1,80
masto niesolone	5,50—6,20
" solone	5,00—5,50
masło deserowe	6,50—7,50
Jaja za 10 sztuk	1,40—1,80
twaróg	1,00—1,30
Warzywa:	
kartofle za klg.	0,15—0,18
cebula klg.	0,90—1,20
marchew pęczek	0,20—0,25
pietruszka pęczek	0,08—0,12
buraki klg.	1,15—0,25
ogórki młode dziesiątek	0,30—0,50
brukiew klg.	0,15—0,25
groch klg.	0,30—0,40
fasola klg.	0,45—0,60
kapusta świeża klg.	0,20—0,30

Giełda Warszawska w dniu 27-IX. b. r.

Waluty:	
Dolary	8,91 8,89
C z e k i:	
sprzedaż	
kupno	
Holandja	358,72 357,82
London	43,55,5 43,42
Nowy-Jork	8,93 8,91
Paryż	35,09 35,00
Praga	26,51 26,45
Szwajcaria	172,50 172,07
Wiedeń	126,15 125,84
Włochy	48,82 48,70

Papiery procentowe:

Dolarówka	59,50
Pożyczka dolarowa	84,75—85,00
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poz. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
4,5% ziemskie	59,50—60,00
8% warszawskie	77,50—77,00
5% warszawskie	67,50

A K C J E:

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Polski	149,50—151—150
Bank Spółek Zarobk.	93,50—94,50
Cukier	5,35—5,50
Wegiel	107—109,00
Nobel	51,00—51,00
Lilip	32—32,25
Modrzew	9,55—9,75
Ostrowiec	95,00
Rudzik	64—63,50
Starachowice	74—73,50—73,75
Zawiercie	40—39,75
Zyrardów	19,50—19,50
Borkowski	3,65—3,70

Pierwsze zebranie plenarne nowego Święciańskiego Sejmiku składa podziękowanie za opiekę, jaką Pan Marszałek otacza Ziemię Wileńską i zapewnia swoją pomoc w Pracy Pana Marszałka nad utrzymaniem mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Depesze zostały natychmiast wysłane.

Najważniejszym punktem zebrania były wybory Wydziału Powiatowego, w których odniósł zwycięstwo blok lewicowy w następującym składzie:

1. Hulewicz (urzędnik).
2. Szapiel (drobn. roln.).
3. Jocz (drobn. roln.).
4. Świrbutowicz (urzędnik).
5. Korecki (drobn. roln.).
6. Łozowski (drobn. roln.).

wa — przewodniczący p. inspektor Ścisły.

Komisje ukonstytuowały się już i przystąpiły do intensywnej pracy. Najbliższe zamierzenia Komitetu to budowa boiska sportowego i strzelnicy.

Stadion sportowy obejmować będzie czterystametrową bieżnię żużlową, boisko piłkarskie, boiska do siatkówki i koszykówki, trzy korty tenisowe, wreszcie nieduży plac do zabaw dla dzieci. Stadion — którego budowę już rozpoczęto — położony będzie koło góry Zamkowej na gruntach miejskich, zaoferowanych przez miasto bezpłatnie na przedmieściu Peresieka.

Z innych prac Komitetu podnieść należy zamierzenia dotyczące organizacji w najbliższym czasie kursu dla instruktorów sportowych dla poszczególnych organizacji sportowych i p. w. na terenie powiatu, organizacji sportów zimowych (narciarstwa, łyżwiarstwa i saneczkarstwa), wreszcie organizacji zawodów lekkoatletycznych pod egidą Komitetu.

Narazie poważną przeszkodą do rozwinięcia szerszej działalności stanowi brak większych środków pieniężnych. A sprawa rozwoju wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego specjalnie na Kresach Wschodnich jest niesłychanie ważną. Przystuszczalnie więc Państwowy Urząd W. F. i P. W. rozumiejąc doniosłość tej pracy, przyjdzie z wydatniejszą pomocą.

— Mickiny pow. wil. - trocki. Dnia 22.IX b. r. w jednym z pism wileńskich umieszczona została krótka notatka o mętnej treści zarzucająca radzie gminnej w Mickinach niedołęność do „poważnej pracy”. Nie wchodząc w to, kto był autorem tej notatki, czujemy się zobowiązani tą sprawę wyjaśnić.

1) Jak się przedstawia praca rady gminnej o tem najlepiej świadczy protokół jej uchwał.

Od czasu zatwierdzenia wyborów odbyły się 3 posiedzenia rady na których powzięto uchwały, które pokrótce streścimy.

Przedewszystkiem uchwalono ściągnąć zalegające od 3 przeszło lat podatki w kwocie ponad 8 tysięcy zł. za co pełną odpowiedzialność ponosi były zarząd gminy. Skonstatowano, iż na wydzierżawione działki ziem gminnej zarząd nie posiada żadnych dowodów, wobec czego w tej sprawie rada powzięła decyzję postanowienia. Ustalono nadużycia b. wójta Kardzisa mianowicie pobieranie zaliczek, a conta pensji w sumie do 500 zł. i to nie zgodnie z ustawą.

Zająto się sprawą oświaty pozaszkolnej oraz szpitalami do szkół rolniczych i sprawami zdrowotności na terenie gminy. W czem autor paszkwilu w 22 b. m. widzi „postępowość” rzekome zezwanie na wschód trudno się domyślić? Bo przy wyborach do rady gm. komitet wyborczy istniał. A może zajęcie się sprawą oświaty pozaszkolnej i gospodarką b. zarządu gminy, w którym rewizja ustaliła kolizję z kod. karnym jak n. sumy przechońdnie zaliczki i t. p. uważa się za zbyt postępowe. A może to, że rada zwróciła uwagę, iż wskutek mylnego zarządzenia władzy nadzorczej, która nie odwołując wyborów zastępcy wójta mianowała nowego (i tak pomyśli rady) jest zbyt „postępowo”. Możliwym jest, iż autorowi wspomnianej notatki wygodniejszą była stara rada, której działalność polegała tylko na kiwaniu głowami tak albo nie — ale to trudno.

Radni.

— DUNIŁOWICZE. Powiatowy Urząd Ziemski w dniu 3 października r. b. nie będzie czynny z powodu przeniesienia siedziby Urzędu z Dunilowicz do Postaw.

KRONIKA.

Sroda 28 września

Dziś: Wacława Kr. M.
Jutro: Michała Archanioła.
Wschód słońca — g. 5 m. 25
Zachód — g. 17 m. 32

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 26 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął pp. M. Bohdanowicza i prof. Ehrenkreutza w sprawie organizacji Wystawy Północnej w Wilnie w roku 1928. Następnie p. wojewoda odbył konferencję z p. dyrektorem Robót Publicznych inż. Siła-Nowickim i inż. Niewodniczańskim w sprawie Stowarzyszenia Techników. W dniu 27 b. m. p. wojewoda przyjął do wódce III Brygady K. O. P. pik. Skorobohaty-Jakubowski, starostę powiatu wilejskiego p. Nitostawskiego i wreszcie przedstawicieli Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie pp. Hulewicza i Szeligowskiego w sprawach Związku.

Tegoż dnia o godz. 6-ej wieczorem w mieszkaniu p. wojewody odbyło się posiedzenie przydzium Wystawy Północnej w Wilnie.

MIĘJSKA.

— Magistrat dba o przedmieścia. Onegdaj Komisarz Rządu na m. Wilno i wice-prezydent miasta inż. Czyż dokonali lustracji zaułku Śniegowego i ulic: Szkapiernej, Nieświeskiej, Brackiej, Horodelskiej, i Rakowej przyczem stwierdzono niemożliwy stan bruków wymienionych ulic. Wobec jednak zupełnego wyczerpania środków nie tylko na przeprowadzenie nowych bruków, lecz nawet na naprawę, postanowiono roboty te uskutecznić w pierwszym rzędzie w roku 1928. (s.)

— Rozstrzygnięcie przetargu na dostawę dla miasta węgla. W dniu wczorajszym w obecności członków Magistratu, przedstawiciela kontroli miejskiej, prezesa Komisji Technicznej i delegata wydziału prawnego Magistratu odbył się przetarg na dostawę dla miasta węgla. O utrzymanie zamówień konkurowały następujące koncerny węglowe: „Progress”, „Pszczyna”, „Gische” i „Silmontana”, jako firma koncernu „Roboz”. Za zwycięzcę należy, iż wszystkie ubiegające się o utrzymanie dostawy koncerny zgłosiły ceny jednakowe, za wyjątkiem jedynie koncernu „Pszczyna”, którego węgiel zawiera znacznie mniejszą ilość kaloryj. Ze względu na to, iż w latach ubiegłych węgiel był w przeważającej ilości dostarczany przez koncern „Progress”, który z otrzymanych dotychczas zamówień wywiązał się solidnie i przy uprzednich dostawach ściśle dotrzymał przyjętych na siebie obowiązków — Magistrat na posiedzeniu swem zdecydował dostawę powierzyć koncernowi węglowemu „Progress”. W wyniku więc decyzji Magistratu w najbliższym już czasie koncern „Progress” dokona dostawy i sytki loco plac elektrowni 6000 tonn węgla po cenie następującej: orzech drugi — 42 zł. i 50 gr. za tonne, groszek 38 zł. 48 gr. za tonne i wreszcie miał po cenie 27 zł. i 76 groszy za tonne.

Poza tem dostawę 1200 tonn węgla na tych samych warunkach powierzono firmie „Silmontana”, wchodzącej w skład koncernu „Roboz” z tem jednakże zastrzeżeniem, że wymieniona firma węgla dostawę węgla dokona z tych kopali koncernu „Roboz”, jakie uzna za wskazane kierownictwo Magistratu. Wreszcie dostawę na miejsce i sytkę 2000 tonn węgla po cenie 49 zł. do rozmaitego rodzaju piwnic, składów, szpitali, szkół i instytucji miejskich powierzono również koncernowi węglowemu „Progress”.

Po załatwieniu szeregu formalności dostawa węgla w najbliższym już czasie zostanie uskuteczniona. — Badania ścian elektrowni miejskiej. W dniu wczorajszym odbyła się narada inżynierów i rzeczoznawców w sprawie obliczeń wymiaru ścian wzniesionych dla elektrowni miejskiej. Okazało się, iż wymiary te są niedostateczne i należy je wzmocnić przez ustawienie kontrforsów. Koszta wyniosą 6000 złotych. (s.)

SANITARNA

— Stan zdrowotny Wilna. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 18 do 24 b. m. zanotowała następującą ilość zastabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—5 (zmarło—1), tyfus nieokreślony—1, płonica—16 (zmarło—2), błonica—4, ospółka—1, odra—3, szkarlatyna—3, róża—2, czerwotka—1, gruźlica—3; grypa—3, zausznica—4. Razem 47 zastabnięć na choroby

zakaźne w 9 wypadkach zakończono śmiertelnie. (s)

— Kontrola piekarń. Przed paru dniami podaliśmy wzmiankę o kontroli sanitarnej piekarń, podjętej przez władze administracyjne. Obecnie dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż w Wilnie istnieje 318 piekarń, z czego w wyniku przeprowadzonej ostatnio kontroli sanitarnej stwierdzono, iż 153 piekarnie nie odpowiadają, istniejącym w tym względzie przepisom. Właściciele tych piekarń otrzymali 9-cio miesięczny termin doprowadzenia do porządku swych lokali. Kilkanaście piekarń zarządzaniem władz administracyjnych zostało zamkniętych. Dalsze badania trwają nadal. (s)

Z POCZTY.

— Uruchomienie obrotu pieniężnego. W agencji pocztowej Taboryzki uruchomiony został obrot pieniężny w dziale przekazów pocztowych, paczek i listów wartościowych, jak również w dziale P. K. O. (s).

WYZNANIOWA

— U karaimów. Wczoraj w kinesie karaimskiej na Zwierzycu, z powodu karaimskiego Nowego Roku, odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu oraz na intencję p. wojewody Wł. Raczkiewicza z powodu jego wyzdrowienia. Nabożeństwo odprawił nestor karaimskiego duchowieństwa hazzan Malecki.

ROZNA.

— Związek Kółek i Organ. Roln. Z. Wileńskiej niniejszym zawiadamia, że, ze względów od Związku niezależnych, zapowiedziany Kurs przetrwania owocowego i wazrywnego odbędzie się nieodwrotnie zamiast 30.IX i 1-go października, w dn. 9 i 10 października r. b. w lokalu Pracowni Przynośnicznej róg Małej Pohlunki i Zawalnej w godz. 4 — 8 wiecz.

— Wycofanie z obiegu biletów 50-cio złotych. Dowiadujemy się, iż Bank Polski przystąpił już do wycofania z obiegu 50 cto złotych biletów bankowych I-szej emisji z datą 28-go lutego 1919 roku. Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31-go stycznia 1928 roku. Od 1-go lutego 1928 roku do 31-sio stycznia 1929 roku będą one przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsku, zaś po upływie tego terminu wymiana załatwianie będzie tylko Skarbcem Emisyjnym Banku Polskiego w Warszawie do 31-go lipca 1929 roku włącznie. Po tym ostatecznym terminie wspomniane bilety tracą wartość pieniężną. (s)

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś „Wesoła spółka”.

Radjo.

ŚRODA 28 września.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
- 12.15. Transmisja z wystawy Foto-kin. Odczyt.
- 15.00. Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze.
- 16.30. Program dla młodzieży. („Owile”).
- 17.15. Rozmaitości wypowiedy p. L. L. Wiśniewski.
- 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.
- 18.35. „Skrzynka pocztowa”.
- 19.00. Transmisja z auli uniwersytetu w Poznaniu pierwszego plenarnego zebrania Międzynarodowego Akademickiego kongresu misyjnego. Po uroczystościach transmisja koncertu ze studia radia poznańskiego. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.
- 22.00. Komunikaty. Nadprogram.
- 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol”.

Na wileńskim bruku.

— Samobójstwo. Marcynowska Marja, lat 46, zam. Tartaki 16, za pomocą wypicia esencji octowej usiłowała pozabawić się życia. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św. Jakóba. Przy czym narazie nieustalona.

— Dziełeczka gina. Dziumanowa Juljana zam. Bukowa 15, zameldowała o zaginięciu swej córki Aleksandry lat 19, która w dniu 25 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

— Podrutek. Jabłonowski Szymon zam. Wielka 12, znalazł na podwórku tegoż domu podrutek pici męskiej w wieku około 4 miesięcy, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Od redakcji. P. Witold Hulewicz powrócił do Wilna i z dniem dzisiejszym objął na nowo współpracę w dziale literackim naszego pisma.

Święto lotnicze młodzieży szkolnej.

Stonczny ciepły dzień wrześniowy — ze wszystkich krańców miasta już od rana ciągną wycieczki szkolne na lotnisko na Porubanku.

Z boku lotniska wyciągnięte długim sznurem stoją samoloty II Myśliwskiego Pułku Lotniczego — Spady, Hanriot, Moran — koło nich tłumnie gromadzi się młodzież z zaciekawieniem przyglądając się płatowcom, rozpytujac o każdy szczegół nie dając przejść żadnemu pilotowi żeby nie zasypać go szeregiem pytań.

O godzinie 14 rozpoczyna się pokaz. Poprzedzają go szczegółowe objaśnienia udzielane przez oficerów 3 samodzielnego dyonu art. przeciwlotniczej i przedstawicieli L. O. P. P.

Wreszcie zawracają motory — trzy Spady — zda się trzy potworne ptaki jednocześnie poderwały się z ziemi. Lecą, a lecą tak równo, że zda się stanowią jedną całość — widać jak wprawemni rękami są prowadzone. Z zawrotną szybkością otaczają raz i drugi lotnisko wznosząc się coraz wyżej.

Z zapartym oddechem śledzą je tysiące oczu. Leczą co to? naraz trzy pędzące ptaki zadzierają swe dzioby do góry i jednocześnie przewracają się w wspaniałym loopingu, ani na chwilę nie zmieniając wzajemnego położenia. Po chwili rozlatują się w różne strony. Jest to sygnał rozpoczęcia indywidualnej akrobacji — i jakiej akrobacji, poprostu chwilami serce zamierało z trwoży na widok karkołomnych zda się wprost niemożliwych pozycji, w które są wprowadzane samoloty, nie wiadomo za którym aparatem śledzić. W tym momencie startuje czwarty aparat i rozpoczyna się walka powietrzna parami. Drugi punkt programu to na lot na lotnisko i obrona. Nadlatują samoloty mające wyobrazić nieprzyjacielską eskadrę, wybuchają bomby, artyleria przeciwlotnicza daje salwę po salwie, groźny obraz wojny w całej pełni. W powietrzu wzbijają się myśliwskie chęty Spady i atakują nieprzyjacielską eskadrę, zmuszając ją do odwrotu.

Na zakończenie zademonstrowano zastawę dymową, która gęstą falą przesłoniła część lotniska, hangar, samoloty krzycząc je przed wzrokiem ludzkim.

Dzień Święta Lotniczego Młodzieży Szkolnej zorganizowany przez Wileński Komitet L.O.P.P. wspólnie z II Myśliwskim p. lot. i 3 Sam. Dywizjonem Artylerji Przewodniczej niewątpliwie znakomicie przyczyni się do propagandy polskiego lotnictwa, widziane obrazy niewątpliwie długo pozostaną w pamięci zgromadzonej w tym dniu w ilości przeszło 9000 osób młodzieży wszystkich szkół wileńskich, w sercach których L. O. P. P. znajdzie najlepszych swych propagatorów.

B. nauczycielka

szkół powszechn. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego” pod „Młoda”. 5248-c

SPORT.

Wścigi konne. Jutro 29 b. m. w Poświętce drugi dzień wścigów konnych. — Konkursy hippiczne, totalizator, bufet orkiestra.

Początek konkursów o godz. 13-ej, wścigów o 14 i pół.

Piłka Nożna.

A. Z. S. — Pogon 1:0 (1:0). W dniu wczorajszym odbył się na boisku Makabi mecz towarzyski pomiędzy A. Z. S-em i Pogonią, który się zakończył minimalnym zwycięstwem drużyny akademickiej, A. Z. S. był naogół drużyną lepszą od Pogoni osłabionej kilku rezerwowymi graczami.

Na zawodach tych wystąpił poraz ostatni bramkarz A. Z. S-u Wirokistro, który wyjeżdża w najbliższych dniach na 2-letni kurs wychowania fizycznego do Poznania.

15.000 osób na meczu Wisła — I. F. C. Na meczu Wisła — I.F.C., który się odbył ubiegłej niedzieli w Katowicach (o mistrzostwo Ligi Państwowej) było obecnych 15.000 widzów. Mecz powyższy przyniósł zwycięstwo Wisle (2:0), która tem samem wzmocniła swoją pozycję w mistrzostwie Ligi. Drugie miejsce w tabeli zajmuje I. F. C. (Katowice), trzecie eksmistrz lwowska Pogon.

Lekka Atletyka.

Pięciobój o mistrzostwo Polski przeniesiony do Warszawy. Jak już donosiliśmy miał się odbyć w Wilnie w dniu 9 października pięciobój mężczyzn o mistrzostwo Polski. Wil. Okr. Zw. poczynił już wszelkie przygotowania, aby imprezę tę jaknajlepiej zorganizować gdy tymczasem jak deus ex machina przychodzi komunikat P. Z. L. A. wyznaczający Warszawę jako teren mających się odbyć zawodów.

Zarząd Wil. O. Z. L. A. wystąpił z bardzo silnym protestem przeciwko tego rodzaju lekceważeniu Wilna, które nie zasługuje na to, aby je spychać na ostatni plan. Sprawa ta znajdzie epilog na Walnem Zgromadzeniu P. Z. L. A., którego uchwała (wyznaczająca Wilno jako miejsce pięcioboju) została przez Zarząd P. Z. L. A. pogwałcona.

Faworyzowanie Warszawy we wszystkich oddziałach sportu powinno się już wreszcie skończyć. Również i tak bardzo niedoceniana prowincja chce pracować i słuszenie może się domagać, by jej minimum żądań uwzględniano.

Hasło Olimpijskie.

„Igrzyska IX Olimpiady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecna, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowi socjalno-mocarstwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem rzetelnej sportowej jest dać wszystko z siebie, aby przez wzmoczoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskim.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowanie te moralnie i materialnie poprzeć. Polski Komitet Olimpijski.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski! Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski wygrała Grabicka (Grażyna) 2840 17 pkt. przed Rafianką (Grażyna) 2723.05 pkt., Hulanicką (Gr.) 2663.67 pkt., Woynarowską (AZS) 2608.98 pkt.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęły: skok w dal — Grabicka 470 cm., oszczep — Woynarowska 25.97 m., 100 m. — Grabicka 14 sek., dysk — Grabicka 26.95 m., 500 mtr. — Warecka 1 m. 28.4 s.

Rozmaitości.

Kwiatki sow. kultury.

W drodze do poznania zalet swoich pracowników, władze sow. każą tym na każdy wypadek życia wypełniać niezliczone ilości najrozmaitszych ankiet.

Trosząc się o należyte wychowanie młodzieży, władze jednego z okręgów syberyjskich rozkazały podległym im rejonom wypełnić ankietę o „życiu płciowem nauczycielek”.

Ankieta ta zawiera 15 pytań. Część tych pytań w ankiecie już wypełnionej przez komitet wykonawczy jednego z rejonów zamieszczamy poniżej:

1. Pytanie. Wiele nauczycielek rejonu są wdowami, wiele paniami. Odpowiedź. Wdów 8, panien — 16.

2. Pytanie. Jak zachowują się podane wyżej nauczycielki w życiu płciowem (III). Odpowiedź. Jedne są wstrzeźmiwe, drugie zdradzają skłonności do upadku.

3. Pytanie. Wiele nauczycielek utrzymuje stosunki z miejscowymi pracownikami. Odpowiedź. Wg. doraźnie zebranych informacji — 4.

4. Pytanie. Wiele nauczycielek utrzymuje stosunki z miejscowymi właścicielami? Odpowiedź. O ile jest nam wiadome — 3.

Reszta punktów utrzymanych mniej więcej w tym samym co i poprzednie kierunku nie nadają się do ogłoszenia w druku.

Im dalej — tem lepiej.

Rozwód z powodu mody. Pani, holdująca modzie dzisiejszej posiadająca kształtów smukłych, bez względu na urodę, którą obdarzyła je matka przyroda, nie będą chyba zbyt wdzięczną sądowni w Haarlemie, który uznał te kształty smukłe za dostateczny powód do rozwodu.

A rzecz tak się miała: Małżonka pewnego obywatela powyższego miasta holenderskiego, posiadająca kształty pełne, jak większość holderek, a które z takim mistrzostwem odwarzała na swych obrazach Rembrandt i Rubens, zdolała po wytrafem głoszeniu się i gimnastykowanu, osiągnąć nareszcie upragnioną linję modną ciała. Nie podobało się to wszakże jej małżonkowi i podał się o rozwód, choć innych przyczyn do tego zerwania z żoną nie było.

Oczywiście, kumoszki haarlemskie jednomyślnie orzekły, że się skompromituje, bo holdowanie modzie nie może być powodem do rozwodu. Inaczej jednak zaprzęśli się na to sędziowie haarlemscy, bo gdy małżonkę opowiedział im że izałmi w oczach, jak cieszył się z posiadania małżonki o kształtach pełnych prawdziwie holderek, jak kochał ją pod tą postacią i jakie wstrząśnienie głębokie wywołał w nim widok małż-nki przelotczonoj w niedorozwiniętego chłopca — sędziowie przyznali mu słusność zupełną. Ich zdaniem, kształty, które żona wniosła w dom mężowi, są niejako posagiem, które nie wolno rozmyślnie odbierać. Tak brzmiał wyrok sędziów haarlemskich.

L. Załkind

ul. Wielka 47.

Ponownie otwarty dział

OBUWIA damskich palt i zakietów „Bufallo” i „Ceda”. NAJNOWSZE MODELE. FIRANKI DYWANY KOLDRY

KAPELUSZE zagr. POŃCZOCHY „ALFRASKA”



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 4726

Advertisement for 'RELUTON' magazine, 'Polski Kalendarz Wojskowy na r. 1928', and 'Kalendarz Polskiego Legionisty na r. 1928'. Includes prices and contact information.

Advertisement for 'Francisa' water turbines, complete mill and sawmill plans, and a factory for building mill machinery.

Advertisement for 'Eleonora Bitowtowa' optician, offering eye examinations and contact lenses. Address: Tatarska 3-31.

Advertisement for 'Ogłoszenie' (Notice) regarding a court case in Wilno, involving Jan Lepieszko and Nauma Szulewicz.

Advertisement for 'Pończochy, skarpetki i inne trykotaże' (Hosiery, socks, etc.) by W. Mołodecki in Wilno.

Advertisement for 'INŻYNIERA' (Engineer) services, including technical drawings and construction plans.

Advertisement for 'DRUKARNIA „PAX“' (Printing house) in Wilno, offering various printing services.

Advertisement for 'Ladowanie i reparaacja akumulatorów' (Charging and repair of accumulators).

Advertisement for 'Lokujemy' (We rent) a room with furniture and other amenities.

Advertisement for 'Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana' (Electrical and radio technical office).

Advertisement for 'Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych' (Cheapest source for electrical and radio materials).

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA. 9) Kamienica za Ostrą-Bramą. Andrzej i Marychna podeszli razem do fortepianu. Marychna oparła się o lśniąca deko, Andrzej stanął tak blisko, że ramieniem prawie dotykał jej ramienia.

Poruszyły się, zbudziły się martwe przedmioty w pokoju, ezarem melodji odkłete z nieruchomego snu. Zatrzeszczała pochwalajaco staroświecka kanapa, zacykotał uprzejmie empirowy zegar pod szklanym kloszem.

ciechła, zmęczona, aż raz jeszcze się uwiosta, by wybuchnąć namiętą skargą. Prędko prędko żeglowała po niebieskim tle, o gwiazdeczko moja mała wiodłaś ty mię źle.

nie robiłam. Czy wolno zapalić lampę, proszę pani? Światło lampy ciepłym strumieniem oblało twarz i szyję panny Marychny i pokazało, że zdleweżyna ślicznie wygląda, podniecona i zarumieniona.